WYDANIE: ABCDE

Cena numeru 10 groszy

w Czechosłowacji 50 halerzy
w Niemczech 7 fenigów,
w Gdańsku 10 groszy gdańskich

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS WIECZORNY ILUSTROWANY.

ŁÓDŹ 23.VI.31 A

Rok IX | WTOREK, 23-go CZERWCA 1931 R. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 173

Ojciec i syn w walce z policją

Niezwykłe zajście w Warszawie po wyroku sądowym

5 policjantów i wiele osób z tłumu odniosło rany

Warszawa, 23 czerwca.

Wczoraj wieczorem w Sądzie Grodzkim 16 okręgu przy ul. Leszno 112 rozpoznawana była sprawa 19-letniego Bronisława Kralińskiego (zam. Leszno 108) syna właściciela straganu z jedzeniem na placu Karcelego, oskarżonego o obrazę słowną posterunkowego Pągowskiego.

Sąd skazał Kralińskiego na miesiąc więzienia z zawieszeniem kary na jeden rok.

Po rozprawie, gdy skazany z ojcem i matką opuszczał salę sądową, w bramie *natknął się na post. Pągowskiego i zaczął mu ubliżać.*

Pągowski miał młodego Kralińskiego *spoliczkować. Kraliński rzucił się na policjanta i wyrwał mu bagnet.*

Na alarm nadbiegł drugi policjant, *którego Kraliński ugodził bagnetem w lewe podramię.* Tymczasem przed domem zebrał się *olbrzymi tłum, który zajął wobec policjantów groźną postawę.* Na rozkaz policji dozorca zamknął bramę, jednocześnie policja zwróciła się telefonicznie o pomoc.

Przybyło 10 policjantów, którzy zajście zlikwidowali i młodemu Kralińskiemu *nałożyli kaftan bezpieczeństwa.* W obronie syna stanął 43-letni Jan Kraliński, który usiłował rozbroić policjanta.

Po trzykrotnem ostrzeżeniu posterunkowy Pągowski cofnął się i *strzelił dwukrotnie raniąc ciężko starego Kralińskiego, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.*

W czasie zamieszania młody *Kraliński zbiegł.*

5 policjantów zostało rannych z tłumu, lecz wszyscy zdołali zbiec przed nadejściem większego oddziału policji.

Nadużycia przy wypłacie zasiłków

dla bezrobotnych w Anglji.

Londyn, 23 czerwca (Telegram własny).

Specjalna komisja dla zbadania kwestji reformy wypłaty zasiłków dla bezrobotnych ukończyła już swe prace.

Komisja ta zaleciła zmniejszenie zasiłków, co wywołało wielkie wrzenie w kołach „Labour Party". Wrzenie doszło do niebywałych rozmiarów tak, iż rząd zmuszony był ogłosić oficjalnie, iż raport komisji nie jest dla niego obowiązujący.

Rząd Mac Donalda mimo to zmuszony będzie do przeprowadzenia śledztwa w sprawie nadużyć, jakie mają miejsce podczas wypłacania zasiłków.

Bójka na boisku

między sympatykami klubów

Katowice, 23 czerwca

Wczoraj po południu po meczu footbalowym na boisku klubu Jedność i Silezja doszło do ostrego starcia między sympatykami obu klubów. Zawrzała walka na kamienie, od której kilku graczy odniosło rany. Jeden z nich Maksymiljan Jaronicz z Michałkowic odwieziony został do szpitala. Kilku rannych opatrzył na miejscu lekarz miejski dr. Długosz.

Banda złodziei samochodowych

kradła w Warszawie auta

Wczoraj skradziono samochód wojewody warszawskiego

Warszawa, 23 czerwca

Od kilku dni w sferach właścicieli samochodowych zapanowała konsternacja. Przez cztery bowiem dni zginęło **5 samochodów.** Dwa z nich znaleziono na szosach podmiejskich **już roztrzaskane.**

Onegdaj złodzieje skradli stojące na ul. Marszałkowskiej 81 auto 5-osobowe, własność polskiego towarzystwa Citroen, a przed dwoma dniami skradli auto półciężarowe p. Zawodnika z ul. Puławskiej.

Wczorajszy dzień **zamknęła kradzież samochodu wojewody warszawskiego p Twardo.** Zajechał on przed dom przy ul. Mokotowskiej 14 i wyszedł wraz z szoferem Janem Brzozowskim. Po chwili szofer usłyszał charakterystyczny szum puszczanego w ruch auta i wybiegł na ulicę. Jednak auta już nie było.

Szofer rzucił się w pogoń za autem. Dopędził go i uwiesił się koła przyczepnego. Tymczasem liczba ścigających szofera - złodzieja **wzrastała z każdą chwilą.**

Złodziej widząc, że jest ścigany, skręcił w ul. Piękną, lecz tu został zatrzymany. Okazał się nim Stefan Chomendko, zam. przy ul. Pięknej 58.

Policja prowadzi dochodzenie, czy kradł on auta na „własną rękę", czy też był członkiem zorganizowanej szajki złodziei samochodowych.

Mordercy posterunkowego

sądzeni dziś w Piotrkowie.—Grozi im kara śmierci

Piotrków, 23 czerwca

W październiku ubiegłego roku dokonany został w Sulejowie pod Piotrkowem bestjalski mord na osobie posterunkowego ś.p. Jana Korzeniowskiego.

Bandyci zamordowali posterunkowego wystrzałem z rewolweru a następnie przewlekli swoją ofiarę na podwórze i przykryli zwłoki słomą. Wszczętt natychmiastowe dochodzenie i pościg za mordercami uwieńczone zostało pomyślnym rezultatem i kilka dni po dokonanym morderstwie udało się schwytać w Łodzi dwuch znanych bandytów Władysława Taładę i Wiktora Włorzejańskiego, a następnie ujęto w powiecie sieradzkim znanych kryminalistów Józefa Kłysa i Antoniego Chojnackiego, którzy brali udział w morderstwie. Wszystkich zabójców osadzono w więzieniu w Piotrkowie. Mordercy w dniu dzisiejszym zasiądą na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Piotrkowie. Grozi im kara śmierci.

Szaleńcze czyny umysłowo chorego

Uspakajała go straż ogniowa i policyjna

Radomsko, 23 czerwca

Wskutek przepełnienia zakładów dla umysłowo - chorych, wałęsa się i szaleje kilku obłąkanych, będących bez jakiejkolwiek opieki. Jeden z pośród nich niejaki Cieciura, opuściwszy areszt w którym przebywał za zdemolowanie mieszkania p. Bromberga przy ulicy Krakowskiej 33 wdarł się ponownie w piatek do tego mieszkania i począł tłuc meble i sprzęty domowe. Zawezwano policję, której nie udało się ująć szaleńca stojącego u wejścia z młotem w ręku. Sprowadzono autosikawkę i skierowano nań strumień wody. Gdy po pewnym czasie policja wkroczyła do mieszkania, Cieciury już nie zastała. Otwór w suficie świadczył, że udało mu się zbiec. Władze komunalne powinny zainteresować się obłąkanymi i odesłać ich do zakładów.

Przez pomyłkę strzelił do brata

a przypuszczając, że go zabił odebrał sobie życie

Kraków, 23 czerwca

Władze krakowskie zostały zawiadomione o niezwykle tragicznym wypadku jaki miał wczoraj miejsce przed domem przy ul. Agnieszki 1. 20-letni Roman Wyżga, znany złodziej, był pijany i chciał rozprawić się z dozorcą tego domu Karolem Saganem, który jest jego krewnym.

Ponieważ brama była już zamknięta, Wyżga zadzwonił na dozrocę, nie przypuszczał, że zamiast niego otworzy mu bramę jego własny brat Czesław Wyżga. Widząc jakąś ciemną sylwetkę i przypuszczając, że jest to Sagan, Wyżga strzelił, lecz trafił swego brata. Kula przebiła mu ucho. Dopiero po niewczasie zauważył Wyżga pomyłkę. Zrozpaczony pobiegł do mieszkania Wincentego Sagana również swego krewnego, zam. przy ul. św. Katarzyny 5, u którego z rozpaczy, sądząc, że zabił brata, sam popełnił samobójstwo. Strzelił on sobie w prawą skroń. W czasie przewożenia go do szpitala, Wyżga zmarł.

Aresztowanie reżysera filmowego

oskarżonego o nadużycia i oszustwa

Warszawa, 23 czerwca

Wczoraj policja warszawska aresztowała aferzystę, znanego z nadużyć popełnionych na szkodę ministerstwa poczt i telegrafów w związku z nakręcaniem filmu „Tajemnica skrzynki pocztowej", reżysera **Aleksandra Reicha.**

Przed rokiem zjawił się on w ZAIKS celem uzyskania zezwolenia na nakręcenie do filmu dźwiękowego w Wiedniu piosenek polskich kompozytorów. W czasie pertraktacyj wyszło na jaw, że Reich nie dysponuje żadną gotówką i że jest w poszukiwaniu większej gotówki.

W sferach artystycznych znany jest p. Bazyli Szwagier (Śląska 4), przedsiębiorca widowiskowy. Do niego zwrócił się Reich i po przedstawieniu swego zamiaru uzyskał pożyczkę **1500 dolarów,** na co dał Szwagrowi kwit dłużny, że w razie nieuregulowania należności do 1 maja r. b., Szwagier przejdzie w posiadanie jego mieszkania w domu spółdzielni pracowników ministerstwa komunikacji.

Zobowiązanie to wizował zarządca współdzielni, który wyraził swoją zgodę. Gdy nadszedł termin płatności Reich się nie zjawiał, udał się Szwagier do zarządcy współdzielni po klucze do mieszkania Reicha, które miało przejść w jego posiadanie. Tu jednak okazało się, że **Reich sprzedał przed dwoma miesiącami mieszkanie za 18.000 zł. innemu lokatorowi i wyjechał.**

Wszczęte dochodzenie nie przyczyniło się do schwytania Reicha i dopiero wczoraj w chwili, gdy wrócił z Wiednia i udał się do starostwa warszawskiego, tam został aresztowany.

Radom, 23 czerwca

We wsi Ryczywół, pow. Kozienickiego, wyłowiono z Wisły trupa mężczyzny lat około 40, ubranego w koszulę samodziałową, spodnie kortowe i kurtkę barchanową, o twarzy pełnej i włosach ryżych. Trup znajdował się w wodzie około miesiąca. Dotychczas nie zdołano ustalić ani nazwiska zmarłego ani przyczyny śmierci, nie wiadomo przeto czy ma się tu do czynienia z zbrodnią czy też z nieszczęśliwym wypadkiem.

Wesołe uroczystości żałobne amerykańskich dziwaków

Łzy pozbawiły sukcesorkę miljonów. — Śmiech dziecka, nagrodzony olbrzymią fortuną

Oryginalne procesy spadkowe w Ameryce

W Nowym Jorku nastąpiło ostatnio otwarcie dwuch testamentów, które ze względu na swój zgoła niecodzienny charakter zasługują na bliższe omówienie.

Zmarł niedawno trzykrotny miljarder Mc Small. Nieboszczyk pozostawił testament, zawierający klauzulę w myśl której wszyscy spadkobiercy obowiązani byli podczas uroczystości żałobnych przejawiać jaknajbardziej **wesoły i radosny nastrój.** Na mocy tego oryginalnego testamentu sukcesor, któryby **przelał choć jedną łzę, zostaje natychmiast wydziedziczony:** ten zaś, kto zdołałby prześcignąć wszystkich wybuchami wesołości i śmiechu, **staje się sukcesorem generalnym.**

Wśród zarządzeń, wyrażonych przez zmarłego w jego ostatniej woli, znajdował się również zakaz **używania czarnego kiru zarówno w domu żałoby, jak w kościele, dzwony miała zastąpić skoczna muzyczka, a konduktowi żałobnemu miały towarzyszyć wesołe piosenki.** 12 młodych dziewcząt w zielonych sukienkach — kolor nadziei — śpiewając najweselsze szlagiery, niosły doczesne szczątki miljardera. **Każda z nich otrzymała na mocy spadku pokaźny posag.** Tuż za trumną defilował orszak, złożony z młodych dziewcząt i chłopców, którzy nieśli gałązki oliwne i palmowe. Dla służby zamówił miljarder 160 fraków oraz spodni z szerokiemi złotemi lampasami. Zamówienie to miało zostać wykonane w ciągu 24 godzin. Przy wykonaniu obstalunku pracowali cały dzień i noc bez przerwy wszyscy krawcy Nowego Jorku. każdy garnitur kosztował 200 dolarów.

Podczas składania zwłok do trumny 15-letnia krewna zmarłego, nie mogąc pohamować swego uczucia, **wybuchła spazmatycznym płaczem.** Zgodnie z ostatnim zarządzeniem testatora, **miała ona zostać wydziedziczona.** Wystąpiła ona, oczywiście, na drogę sądową, **i sędzia pierwszej instancji uznał jej prawa do połowy przypadającej na nią sumy, czyli przeszło miljona dolarów.**

Jednak oburzeni tym wyrokiem pozostali krewni zaskarżyli tę decyzję i w **drugiej instancji odnieśli całkowite zwycięstwo.** W ten sposób zatriumfowała wola zmarłego i sukcesorami zostali ci, którzy **w obliczu zwłok swego krewnego potrafili ukryć swe wzruszenie.**

Analogiczny wypadek rozegrał się podczas otwarcia spadku innego amerykańskiego dziwaka.. Słynny miljoner amerykański Adam Collin zarządził w swej ostatniej woli, aby testament jego został odczytany w obecności wszystkich krewnych oraz całej służby. Wśród uczestników tej żałobnej uroczystości między innymi znajdowała się mała **7-letnia dziewczynka, odznaczająca się niezwykle żywem i wesołem usposobieniem. Zaraz na samym wstępie, ujrzawszy uroczystą perukę adwokata, musiała się ona całą siłą hamować, aby nie wybuchnąć głośnym śmiechem.** Gdy jednak w pewnym momencie przez uchylone drzwi na sali przedostał się kot, który przebiegłszy kłusem pokój skoczył dziewczęciu na ramię, wówczas straciła ona całkowicie panowanie nad sobą i wybuchnęła kaskadami śmiechu. Wśród obecnych zapanowało niezwykłe oburzenie z powodu takiego zupełnie nieoczekiwanego zakłócenia powagi uroczystej chwili i postanowiono natychmiast wyrzucić niesforne dziewczę.

Wówczas zabrał głos wykonawca testamentu i oznajmił, ku najwyższemu zdumieniu obecnych, **iż młoda dziewczynka została generalną spadkobierczynią.** Mianowicie testament Collina zawierał klauzulę, w **myśl której generalnym spodkobiercą ma zostać ten, kto podczas odczytywania testamentu wybuchnie głośnym śmiechem.**

Oczywiście, również i ta sprawa znalazła swój epilog w sądzie na skutek skargi oburzonych krewnych. **Jednak tym razem sądy, opierając się na ostatniej woli zmarłego, pozostawiły je bez uwzględnienia.**

W ten sposób młode dziewczę, córka kucharza, weszła w posiadanie miljonowego spadku, którym narazie zarządza jej ojciec.

Oburzeni do żywego pokrzywdzeni krewni **postanowili wywrzeć swą zemstę na kocie,** który przyczynił się głównie do utraty przez nich olbrzymiej fortuny. **i zamordowali go w bestjalski sposób.** Natomiast wdzięczny kucharz i jego córeczka wybudował mu w ogrodzie pałacu marmurowy pomnik, na którym widnieje następujący napis:

— Tu spoczywa kot, który padł ofiarą ludzkiego okrucieństwa i zazdrości.

Żona otruła męża

pod wpływem płomiennej miłości do sublokatora

Sensacyjny proces we Francji

Paryż, w czerwcu

Na cmentarzu w Hawrze zostały ekshumowane zwłoki kupca Guillaume Sabine, gdyż powstało podejrzenie, iż **został on otruty przez żonę** — panią Anielę Sabinę.

Obecnie cały Havre mówi jedynie o tej niezwykłej aferze i nikt z mieszkańców tego miasta na chwilę nawet nie wątpi, iż morderstwa dokonała żona ofiary zbrodni. Wszyscy zastanawiają się nad motywami, które pchnęły panią Sabinę do tak potwornego czynu. Pierwsza hypoteza, iż uczyniła ona to z chęci zysku została natychmiast obalona, jako pozbawiona wszelkiego uzasadnienia. Wprawdzie pani Sabine natychmiast po śmierci męża z niebywałym pośpiechem podjęła 2000 franków premji asekuracyjnej, z której zapłaciła swe prywatne długi w wysokości 1800 franków, mimo to ogólnie panuje przeświadczenie, iż niewiasta, która, podobnie jak pani Sabine, znajduje się w dobrych warunkach materjalnych, z powodu tak błahej sumy nie zdecyduje się jeszcze na zamordowanie męża.

Bardziej natomiast uzasadnione było drugie przypuszczenie, iż straszna ta zbrodnia powstała na tle nieporozumień rodzinnych. Pełne dramatycznego napięcia przeżycia tego małżeństwa, obfitujące u uczucia nienawiści i zazdrości, należą do rzadkości nawet w obecnych czasach, gdy konflikty tego rodzaju stały się poprostu zjawiskiem powszednieni.

Pewnego razu małżeństwo Sabine odnajęło pokój młodemu wdowcowi Levillain. Pani Sabine zakochała się w nim z pierwszego wejrzenia. Ten jednak otaczał specjalnemi względami **siostrę pani Sabine** panią Leherisse, która po utracie męża przybyła w odwiedziny do brata.

Pani Leehrise **nawiązała wkrótce bliższy kontakt z młodym wdowcem, marząc o powtórnem wejściu w związki małżeńskie.** Plan ten również bardzo gorąco popierał brat jej, który pragnął by siostra jego miała zabezpieczony byt Namawiał on ich, aby wzięli ślub i wynajęli wspólne mieszkanie.

Od tego momentu pani Sabine stała się zaciętym, nieprzejednanym wrogiem swego męża. Zawiedziona w swej płomiennej miłości do sublokatora, widziała ona **w mężu swym największego przeciwnika,** który zamyka jej drogę do szczęścia. Pod wpływem swej miłości pani Aniela doznała jakiegoś zamroczenia umysłu i działała jakby niespełna zmysłów.

Postanowiła zgładzić swego męża i, aby wykonać swój zamiar działała ona **z niezwykle wyrafinowaną premedytacją** Nie ściągnąwszy z niczyjej strony najmniejszego podejrzenia, **domieszała ona do potraw, podanych mężowi, trucizny i po śmierci małżonka przez dłuższy czas odgrywała świetnie rolę niepocieszonej wdowy.**

Zachowanie pani Anieli przypominało taktykę najbardziej wyrafinowanych **zbrodniarek - trucicielek.** Niezwykle zręczna była jej obrona, gdy powstało pierwsze podejrzenie. Dopiero, gdy władze bliżej zainteresowały się tą sprawą i wyszło na jaw wiele okoliczności, przedstawiających we właściwem świetle stosunki domowe po wprowadzeniu się przystojnego sublokatora, oraz młodej wdówki, pani Sabine częściowo przyznała się do winy.

Epilog tej niezwykłej afery rozegra się przed sądem przysięgłych w Rouen.

„Książęcy gest Rotszylda

„Austrjacki Zakład Kredytowy" stracił na niefortunnych spekulacjach jednego ze swych dyrektorów około 15 miljonów dolarów. Gdy dyrektorowi zagrożono sądem, odpowiedział, że popełni samobójstwo. Celem uniknięcia skandalu baron Louis Rotszyld, (nasza ilustracja) prezydent „Austr. Zakł. Kredyt." pokrył straty z własnych funduszów.

300.000 strażaków

w Czechosłowacji

300,000 strażaków posiada Czechosłowacja, jak podaje związek czechosłowackich straży ochotniczych. Do straży ochotniczych należało w 1930 r. mężczyzn — 281,858, kobiet —7,700, uczniów klas wyższych —1.653. Siły te są podzielone i zgrupowane w 9,814 lokalnych oddziałach straży ogniowych. Oddziały te dysponują 14.112 sikawkami ręcznemi oraz 1,696 motopompami. Poza temi oddziałami, które znajdują się głównie na wsi i w małych miasteczkach, osadach, istnieją jeszcze straże ogniowe miejskie, samorządowe.

Nowa wyspa na Atlantyku

Kapitan parowca brazylijskiego „Lelanda" odkrył na Atlantyku nową nieznaną dotąd wyspę, znadującą się pod 27 stopniem długości i 0.50 stopniem szerokości. W celu zrekognoskowania tej wyspy odpłynęły krążowniki angielski i brazylijski. Do kogo będzie ona należała

Bohaterowie powieści

Selmy Lagerlöf tańczą polkę

Przed kilku dniami odbyła się w parku Skansen w Stockholmie zabada taneczna, której oryginalność polegała na tem, że wszycsy uczestnicy poprzebierani byli za bohaterów powieści znakomitej pisarki szwedzkiej, Selmy Lagerlöt. Przy dźwiękach „hambo", walca szwedzkiego, mazurka, polki, polneza i kntredansa snuły się rozliczne pary między drzewami przepięknego parku. Tańce cieszą się dużą popularnością u Szwedów.

—o—

Nowy model Forda

Nowy model samochodu Ford'a przygotowują zakłady w Edgewater (Stany Zjednoczone). Nowy samochód będzie się różnił od obecnego typu Ford'a tem, że podwozie będzie dłuższe, motor Diesela o 8 cylindrach, silniejszy i wydatniejszy. Cena nwej 8-cylindrówki fordowskiej ma być niższa od ceny obecnych modeli.

Madame Nadine

fenomenalne medjum i jasnowidząca jest przedmiotem zachwytu całego Londynu

Jest zupełna niemożliwością wyjechać z Londynu, nie odwiedziwszy madame Nadine. Jest ona o wiele bardziej interesująca od Conan Doyle'a. Poprostu fenomenalna kobieta.

Tak twierdzą londyńczycy, dumni ze swojej nowej sławy.

Madame Nadine jet niezwykłem medjum, zaklinaczką duchów, jasnowidzącą.

„Cały Londyn „trut Londre" postępuje według jej wskazań i recept. Kto choć raz odwiedził tę wyjątkową kobietę ten ciągle do niej powraca. Dla cudzoziemca zaś nic nie ma bardziej interesującego, jak spotkanie z tą Sybillą, która mieszka w pięknej willi w okolicy Hyde-Parku.

Madame Nadine, kobieta już niemłoda, lecz z wyraźnemi śladami wielkiej urody, ogromnemi czarnemi oczyma sięga, zda się, w samą głąb duszy. Nie zajmuje się ona zupełnie przepowiadaniem przyszłości, co zresztą w Anglji jest wzbronione przez prawo. Udziela tylko tak zwanych **psychicznych konsultacji i znajduje się, jako specjalnie przez naturę obdarzona, nawet pod protektoratem królewskim.**

Królowa Marja darzy ją specjalnemi względami i opieką, a z nią, oczywiście cały angielski świat arystokratyczny korzysta z jej usług.

Jeśli jakiegoś lorda opadają troski natury handlowej, lub jakąś lady zmartwienia miłosne, jeśli trzeba szybko rozstrzygnąć jakieś skomplikowane, a drażliwe zagadnienia z życia dworskiego — natychmiast posyła się po madame Nadine, która wpadając w lekki trans, daje odpowiedzi i rozstrzyga najzawilsze zagadki.

— Mogę widzieć tylko rezultat pewnych wydarzeń, wywołanych określonym stanem mojego klijenta — mówi pani Nadine. Zdarza się naprzykład, że przychodzi do mnie człowiek, wysoce zatroskany i zapytuje, czy może poddać się operacji, mimo słabego serca. **Wtedy widzę dokładnie serce tego człowieka, widzę je wyraźnie** tak, jakgdybym miała je przed oczyma i **mogę z pełną odpowiedzialnością dać definitywną odpowiedź.**

Na pytanie pewnej ciekawej dziennikarki, jaka jest technika jej pracy, jasnowidząca odpowiedziała:

— Proszę mi podać rękę, a drugą proszę położyć na tę kryształową kulę. i czekać tak długo, dopóki nie osiągnę właściwego stanu, który pozwoli mi mówić z panią o jej życiu.

— W tej samej chwili, kiedy poczułam dotknięcie ręki tej dziwnej kobiety — opowiada dziennikarka, zdawało mi się, że ktoś wyssał ze mnie wszystkie moje siły duchowe. Stałam się bezwolnem narzędziem w rękach madame Nadine i równocześnie z najwyższem napięciem wsłuchiwałam się w opowiadanie jasnowidzącej. **Moje dzieje leżały przed nią jak otwarta księga. Cały kalejdoskop mojego życia był jej lepiej znany, niż mnie samej.** Wszystkie moje wątpliwości, cały mój pesymizm rozwiał się pod wpływem niezbadanych właściwości tej kobiety. Kiedy zaś zainteresowałam się moją przyszłością, otrzymałam cały szereg cennych i zdumiewających rad.

Wędrówki młodocianych włóczęgów

Dlaczego dzieci uciekają z domów rodzicielskich — Energiczna walka z włóczęgostwem wśród nieletnich

W okresie letnim w biuletynach policyjnych dzień w dzień niemal czytamy **o ucieczce z domu rodzicielskiego kilkunastoletnich chłopców i dziewcząt.** Uciekinierzy włóczą się samopas po mieście, w których zamieszkują ich rodzice, lub też nawet uciekają do innego ośrodka miejskiego, czy na wieś. Większość z nich umie już zarobić na utrzymanie.

Jedni sprzedają gazety, czy cukierki, inni szukają przygodnej pracy na roli. Śpią codziennie gdzie indziej, nie troszcząc się o jutro **i starają się tylko uniknąć spotkania z opiekunami.**

Policji zazwyczaj dość trudno jest ich ująć. **Młodociani włóczędzy cenią nadewszystko swą wolność i unikają jak ognia zetknięcia się z władzami.**

Włóczęgostwo wśród nieletnich znane jest na całym świecie. W czasach powojennych we wszystkich krajach europejskich, między innemi w Polsce, przybrało ono poważniejsze rozmiary.

Walkę z tą klęską w naszym kraju prowadzi szereg instytucyj rządowych i społecznych. Jedna z poradni pedagogicznych przy sądzie dla małoletnich, któ ra badała bardzo wyczerpująco sprawę włóczęgostwa, zebrała nader interesujący materjał z tej dziedziny.

Stwierdzono przedewszystkiem, **że młodociani włóczędzy rekrutują się prawie wyłącznie z najbiedniejszych sfer robotniczych i rzemieślniczych.**

Lwia część z pośród nich mieszkała w brudnych, wilgotnych i przeludnionych mieszkaniach.

Na 91 chłopców 61 mnieszkało z rodziną w jednym pokoju, przyczem w 51 wypadkach w pokoju tym przebywało stale od 4 do 11 osób.

Na 91 chłopców zaledwie 36 posiadało własne łóżko. 43 sypiało z rodzicami, rodzeństwem i innymi krewnymi lub nawet obcymi ludźmi (często innej płci).

Na 110 dzieci tylko połowa miała oby dwoje rodziców. Ilość okrągłych sierot była bardzo znaczna.

Stwierdzono zresztą, że młodociani włóczędzy, którzy posiadali rodziców, mimo to również prawie zawsze znajdowali się bez żadnej opieki. Rodzice ich byli ciągle pochłonięci pracą zarobkową i przez cały dzień przebywali poza domem, **to też dzieci wychowywały się właściwie na ulicy i bardzo wcześnie ulegały zgubnym wpływom.**

Przyczyną ucieczki z domu była najczęściej nędza. Chłopcy, którzy cierpieli w domu głód, postanowili sami szukać szczęścia. W domu zabierali im zarobione pieniądze rodzice, lub starsze rodzeństwo, więc rozpoczynali samodzielne życie.

Stwierdzono dalej, że niemal wszyscy młodociani włóczędzy, których zbadano w poradni, **byli w domu stale bici przez swych wychowawców.** Niektórzy chłopcy wskazywali nawet na rany, które im się jeszcze nie zabliźniły.

Włóczędzy twierdzili, że gdyby w domu nie było im tak źle, nie myśleliby nawet o ucieczce.

Jest rzeczą ogólnie wiadomą, że włóczęgostwo, szczególnie bodaj na nieletnich, działa bardzo szkodliwie. Chłopcy, czy dziewczęta, włóczą się od najmłodszych lat i pozbawieni wszelkiej opieki, **deprawują się bardzo szybko i powiększają liczbę zawodowych przestępców.**

Władze starają się więc ratować ich od zguby. Gdy młodociany włóczęga zostaje chwytany przez policję i dochodzenie wykazuje, że znajdował się w nieodpowiednich warunkach domowych, **odsyła się go do zakładów wychowawczych.**

Wśród młodocianych uciekinierów znajduje się również niewielki procent dzieci, posiadających dobrze usytuowanych i czułych opiekunów. **Dzieci te odczuwają jakiś dziwny, nieprzezwyciężony popęd do włóczęgostwa, który nie ma nic wspólnego z warunkami domowemi.**

Walka z temi niezdrowemi objawami społecznemi jest bardzo trudna.

1-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi
SPLENDID
Narutowicza 20

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Miłość, zazdrość, flirt i poświęcenie za kulisami kabaretu. — **Najrozkoszniejsza komedja dźwiękowa p. t.**

„Rozkoszna Dziewczyna"

z najrozkoszniejszą ulubienicą Europy ANNY ONDRA w roli tytułowej. W roli „Lopka" ZYGFRYD ARNO.

Dziś początek o godz. 6-ej. Ceny miejsc:

zł. 1, 1⁵⁰, 2 i 2⁵⁰

ZAMORDOWAŁ KOCHANKA ŻONY

który mu groził, że go umieści w szpitalu dla umysłowo chorych. — Krwawa tragedja małżeńska pod Łodzią

Przed trzema laty Władysław Mańkowski, zamożny rolnik ze wsi Sierpiec pod Łodzią, począł zdradzać objawy rozstroju umysłowego.

Żona wezwała doń kilku lekarzy, którzy orzekli, że chorego należy umieścić na pewien czas w zakładzie dla umysłowo chorych. Mańkowski nie chciał się na to zgodzić, wobec czego małżonka jego, Helena, **pewnej nocy sprowadziła sanitarjuszów, którzy przemocą wsadzili rolnika do karetki i odwieźli do szpitala.**

Po upływie ośmiu miesięcy lekarze szpitalni doszli do wniosku, że Mańkowski jest już zupełnie zdrowy i pozwolili mu wrócić do domu.

TEATR REWJI
„ZŁOTA KACZKA"
W ogrodzie przy ul. Sienkiewicza Nr 40 (KINO SPÓŁDZIELNIA)
Tel. 141-22.

Dziś i dni nastepnych wielka rewja p. t.

„Hallo! Madziarówna"

W 2-ch częściach i 18 obrazach.
Początek przedstawień o godz. 8 i 10 wiecz. — Sobota, niedziela i święta po 3 przedstawienia: o godz. 6, 8 i 10.
CENY MIEJSC od zł. 1 do 3 zł.

Pani Helena nie była zadowolona z takiego obrotu rzeczy. W międzyczasie sprowadziła bowiem do zagrody 24-letniego Romana Stadkowskiego, rosłego i dorodnego parobka, **z którym już dawniej utrzymywała bliższe stosunki i zamianowała go oficjalnym kochankiem.**

Mańkowski po powrocie do domu, początkowo nie orjentował się w roli, jaką odgrywa młody parobek i przypuszczał, że żona przyjęła go tylko po to, by jej pomagał w robotach gospodarskich.

Dopiero po kilku tygodniach Mańkowski przekonał się, **że żona go zdradza i wówczas zażądał od niej by natychmiast kazała się wynieść Stadkowskiemu.**

— Nie, mój drogi — odparła mu — On tu zostanie. Radzę ci nie sprzeciwiać się mnie, bo znów pojedziesz do szpitala dla warjatów. Ja się o to postaram.

Mańkowski przeraził się tej groźby. **Gdy przypomniał sobie, że żona spowodowała zamknięcie go w szpitalu, postanowił jej ustąpić.**

Od czasu tej rozmowy Stadkowski stopniowo począł od wszystkiego odsuwać nieszczęsnego wieśniaka, nie pozwalając mu nawet rządzić we własnem gospodarstwie.

Doszło wreszcie i do tego, że kochankowie zmusili Mańkowskiego, **by spał w ciemnym przedsionku, a im pozostawił sypialnię.**

Mańkowski ustępował im na każdym kroku. Przestał zupełnie dbać o gospodarstwo i całemi dniami przesiadywał w karczmie.

Któregoś wieczoru zjawił się w zagrodzie mocno pijany. **Zastał wówczas kochanków w niedwuznacznej sytuacji.**

— Ja tego dłużej nie zniosę! — krzyknął groźnie — Razem was stąd wyrzucę!

— Nie wyrzucisz — odparł zuchwale Stadkowski — Jak się będziesz awanturował, to jeszcze dzisiaj pojedziesz do warjatów!

Mańkowskiego ogarnął szał. Porwał leżącą pod łóżkiem siekierę i rzucił się na Stadkowskiego. Parobek nie zdążył się obronić i **gdy otrzymał cios w głowę, padł na podłogę, zalewając się krwią.**

Helena rzuciła się na męża, usiłując mu wydrzeć z ręki siekierę.

Poczęli się ze sobą szamotać.

Mańkowski groził żonie, że i ją zabije, jeżeli mu nie pozwoli rozprawić się z parobkiem.

Nadbiegli jacyś wieśniacy, którzy szaleńca wreszcie obezwładnili.

Stadkowskiego przewieziono do szpitala, w którym po upływie czterech tygodni wyzionął ducha.

Mańkowski został aresztowany. Ekspertyza psychjatryczna wykazała, że jest on obecnie zupełnie normalny i działał pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego.

Sąd pierwszej instancji skazał go na trzy lata więzienia. Sąd apelacyjny zmniejszył mu karę do dwuch lat.

Zuchwałe kradzieże na szosach podmiejskich

Herszt szajki dostał się w ręce policji

Józefa Szymczakowa, zamieszkała przy ulicy Grabowej 14, wynajęła letnisko we wsi Bazylja pod Łodzią. Następnego dnia właściciel domku w Bazylji, Józef Klimczak, przyjechał do Łodzi i zabrał ruchomości niewiasty.

Gdy wóz, naładowany rzeczami, znalazł się na Szosie Łagiewnickiej, jakiś drab ściągnął z niego dużą walizę i zbiegł. Klimczak, który sam prowadził konie, zbyt późno zauważył kradzież. Gdy puścił się w pogoń za złodziejaszkiem, nie zdołał go już przyłapać.

Klimczak był zmuszony udać się na posterunek policyjny w Radogoszczu, gdzie zameldował o kradzieży, podając dokładny rysopis sprawcy.

Wdrożono natychmiast dochodzenie.

Jeden z policjantów w godzinach wieczornych przytrzymał przy zbiegu ulic Sierakowskiego i Hauslera 23-letniego Zygmunta Nowackiego, znanego mu z licznych wypraw złodziejskich.

Nowacki stawił mu zacięty opór i nie chciał się poddać. Policjant był zmuszony go skrępować i przewieźć dorożką do komisarjatu.

Nazajutrz policja zarządziła konfrontację. Klimczak poznał w Nowackim sprawcę kradzieży.

Okazało się, że Nowacki od pewnego czasu stale grasował na szosach podmiejskich, dokonując kradzieży z wozów, transportujących ruchomości letników.

Miał on kilku pomocników, którzy zazwyczaj wszczynali rozmowę z woźnicą i w ten sposób ułatwiali Nowackiemu „robotę".

Policja otrzymała kilkanaście meldunków o podobnych kradzieżach i dopiero po aresztowaniu Nowackiego zdołała ustalić, iż on był sprawcą wszystkich tych wypraw złodziejskich.

Osadzono go w więzieniu.

Na sprawie Nowacki nie przyznał się do winy. Świadkowie, potwierdzili jednak swe zeznania, złożopotwierdzili jednak swe zeznania, złożone na śledztwie i oświadczyli, że poznają w nim sprawcę kradzieży, dokonywanych na szosach.

Sąd skazał Nowackiego na trzy lata więzienia.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Występy złodziejskie

Do sklepu galanteryjnego Icka Kupermana przy ulicy Brzezińskiej 4 dokonano włamania. Łupem złoczyńców padły towary na sumę 1800 złotych. Ze straganu Antoniego Jatczak w halach targowych przy ulicy Kościelnej 6 skradziono towary, wartości 1000 złotych. Do willi dr. Biedermana przy Alejach Kościuszki 85 dokonano włamania. Łupem złoczyńców padły rozmaite przedmioty ogólnej wartości wartości 1000 zł.

Złoczyńców nie schwytano.

Wypadła z okna

W domu przy ulicy Limanowskiego nr. 35 z okna pierwszego piętra wypadła na bruk kilkuletnia Chana Rozenblatówna. Dziewczynka doznała ciężkich uszkodzeń cielesnych. Pogotowie w groźnym stanie przewiozło ją do szpitala Anny-Marji.

Krwawe bójki

W mieszkaniu przy ulicy Nowo-Kątnej nr. 3 pobito dotkliwie Kazimerza Czerwińskiego (Mińska 9).

W czasie bójki, wynikłej w domu przy ulicy Abramowskiego 32 został poturbowany 38-letni ślusarz Adam Niedźwiński (Abramowskiego 12).

Pogotowie udzieliło mu pomocy lekarskiej.

Problemy Ludzkości Wszystkich Czasów

PORODY **MACIERZYŃSTWO**

PORONIENIA **MIŁOŚĆ**

Film — Światła i Cienie Macierzyństwa

Inkasent

Szef firmy warszawskiej wezwał do siebie swego głównego inkasenta i rzekł:

— Panie Mayer, niech pan słucha.., Mam dla pana ważne zlecenie,.. Pan wie, że mamy w Krakowie dłużnika, Gancegala, który jest nam winien 10,000 złotych,.. Otóż dowiedziałem się, że obecnie umarła jego matka, która prawdopodobnie zostawiła grubszy spadek, a więc musi pan pojechać do Krakowa i zainkasować ten dług, rozumie pan?.,.

— Oczywiście, panie szefie.,.. — odpowiada Mayer.

— A jak pan to zrobi?...

— Poproszę o pieniądze,.. Jak mam zrobić?.

— Nie, widzi pan, to trzeba zrobić trochę dyskretniej, rozumie pan?.,. — tłumaczy mu szef. — Gdy pan tam przyjedzie, niech pan zapyta:

— Dlaczego wszyscy nosicie żałobę...

To panu odpowiedzą:

— Bo mieliśmy nieszczęśliwy wypadek.,.

To pan zapyta.

— Jaki wypadek?.,.

To panu odpowiedzą:

— Przecież nasza matka umarła...

To pan zapyta:

— Czy ona chociaż zostawiła jakiś spadeczek?..,

To panu odpowiedzą.

— Oczywiście.,.

To pan wtedy powie:

— No, jeżeli macie pieniądze, to możecie oddać dług staremu Warchiwkerowi, rozumie pan?...

— Owszem, panie szefie.,.. — odparł Mayer.

Mayer pojechał do Krakowa. Przychodzi do mieszkania Gancegalów i pyta:

— Dlaczego nie nosicie żałoby?

— A dlaczego mamy nosić żałobę?.,. — odpowiada Gancegal.

— Czy nie mieliście nieszczęśliwego wypadku?... — pyta dalej Mayer.

— Nie, nie mieliśmy żadnego wypadku,..

— Czy pańska matka nie umarła?...

— Moja matka?.,. Skąd?... Co panu wpadło do głowy?...

— W takim razie ona nie zostawiła żadnego spadku, co?...

— Jaki spadek, co za spadek?...

— W takim razie pewnie nie macie pieniędzy?...

— Nie, nie mamy pieniędzy...

— Aha.., — konkluduje Mayer. — Teraz widzę, że naprawdę nie możecie zapłacić staremu Warchiwkerowi!..

STOP.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.
WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Dziś, we wtorek, wystawia trupa wileńska „Kupca Weneckiego" Szekspira. W popisowej roli Szajloka wystąpi gościnnie znakomity artysta A. Samberg.

Jutro, we środę, głośna sztuka Pecera „Nocą na starym rynku" również z A. Sambergiem w roli popisowej.

We czwartek, premjera fascynującego dramatu Bergelsohn'a „Młyn" w reżyserji Rotbauma. Dekoracje A. Pronaszki. Ceny najniższe. Początek o godz. 9 wiecz.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Codziennie o godz. 9 wiecz. ściągają tłumy łodzian do sympatycznego Teatru Letniego w Parku Staszica na przebojową rewję „Łódź w kwiatach". Publiczność, olśniona bogactwem dekoracyj i kostjumów oklaskuje goraco świetne atrakcje, jak: akrobatyczno-taneczny „Okręt piratów" w wykonaniu: Bargielskiej, Szmara, Ostrowskiego, pomysłowy „Kosz kwiatów", arcywesołe sketche: „Nowe metody śledcze" i „Ostatnia koszula", barwny finał „Woisko idzie". Z wykonawców zasłużone laury zbierają: śpiewaczka Sława Orłowska, oraz Korzelska, Faleńska, Jakubińska, Woskowska, Ziembińska, Hajduga, Mroziński, Śliwiński, Winawer, Woskowski, reżyser rewii K. Tatarkiewicz i inni. Ceny zniżone. Komunikacja tramwajowa zapewniona.

Atrakcja! Atrakcja!
Światowej sławy
LUNA PARK
w Łodzi.
Wólczańska 115
przy Zamenhofa.
Wkrótce otwarcie.

Dźwiękowy Teatr Świetlny
„CASINO"
DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!
Wielki film Foxa z życia żołnierzy Legji Cudzoziemskiej p. t.
KWIAT ALGIERU
z udziałem fertycznej paryżaneczki
Fifi DORSAY
i męskiego
I. Haro da Murray
i aktualności krajowe. — Dziś początek o godz. 6. Na 1-szy seans ceny zniżone.

Kino-Teatr Dźwiękowy
GRAND KINO
DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!
Nancy Carroll
oraz
Charles Rogers
w filmie p. t.
„SERCE i SPORT"
Wspaniała ilustracja. — Piękna muzyka i piosenki. — Początek codziennie o godz. 6-ej, w soboty i niedziele o godz 12-ej — Ceny miejsc na poranki 75 gr. i 1 złoty.
Nad program: Dodatek Fleischerowski p. t. „Bańki Mydlarskie".

Rozmaitości

Ile przybyło nam nowych mieszkań? — Rozmowy telefoniczne w Polsce. — Przeszło 100 000 pijaków zatrzymano w miejscach publicznych

KWESTJA MIESZKANIOWA jest dziś jedną z naszych największych bolączek. Dlatego też dane z dziedziny ruchu budowlanego w kraju interesują najszersze masy, dając im pojęcie o

sytuacji na rynku mieszkaniowym.

O ruchu budowlanym na szeroką skalę w dobie przeżywanego obecnie kryzysu, nie może być oczywiście mowy.

W pierwszym kwartale bieżącego roku przybyło 3568 izb w budynkach zakończonych i 3180 izb w budynkach nowych. Dane te dotyczą miast, posiadających ponad 20.000 mieszkańców. W nowych budynkach przeważają mieszkania i jedno- i dwuizbowe, choć są również i siedmio- i ośmiopokojowe. Takich apartamentów przybyło nam trzynaście.

*

BLISKO ćwierć miljona rozmów miejscowych przeprowadza Warszawa w ciągu jednego roku oraz przeszło półtora miljona rozmów zamiejscowych.

Łódź przeprowadziła w ubiegłym roku 35 miljonów rozmów miejscowych oraz blisko pół miljona rozmów zamiejscowych.

Katowice są gadatliwsze niż *Łódź* jeśli chodzi o rozmowy telefoniczne międzymiastowe, gdyż tam przeprowadzono w ubiegłym roku dwa razy więcej rozmów niż w Łodzi.

Najspokojniejszy pod tym względem jest *Przemyśl,* gdzie w roku 1930 przeprowadzono tylko 73.000 zamiejscowych rozmów.

Lwów przeprowadził 50 miljonów miejscowych rozmów i 976.000 zamiejscowych. *Kraków* miał 534.000 rozmów zamiejscowych.

★

NIEMNIEJ CIEKAWIE przedstawia się

statystyka osób zatrzymanych w stanie nietrzeźwym w miejscach publicznych.

Naogół należy stwierdzić, że stosunki w tej dziedzinie ulegają poprawie. Podczas bowiem, gdy w roku 1929 ilość osób, zatrzymanych w stanie nietrzeźwym na terenie całego państwa, wyrażała się liczbą 106.424, w roku 1930 zatrzymano 90.735 pijaków.

Oczywiście, że prym pod tym względem trzyma Warszawa, gdzie było w roku ubiegłym 18.208 osób, zatrzymanych za pijaństwo. W Łodzi — 8551, w Krakowie — 10.538, we Lwowie — 2963 (so lidne miasto!), na Śląsku — 2035.

Jeśli chodzi o poszczególne miesiące to najwięcej pijaków policja zatrzymuje w styczniu, podczas karnawału, najmniej zaś podczas miesięcy jesiennych.

Hallo! Tu radjo!..

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

WTOREK, dnia 23 czerwca 1931 r.

11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15 Muzyka zpłyt gramofonowych f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160. 13.15—13.25 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—16.00 Przerwa. 16.00—16.45 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 16.45—16.50 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.50—17.10 Odczyt z Krakowa p. t. „O zawodzie lekarskim" — wygł. dr. Wł. Medyński. 17.10—17.25 Feljeton p. t. „Prowincja Warszawska". wygłosi red. St. Dzikowski (tr. z W-wy). 17.25—17.35 Płyty gramofonowe z Warszawy. 17.35—18.00 „Owady a my" — wygł. prof. St. Sumiński (tr. z W-wy). 18.00—19.00 Koncert popołudniowy. Wykonawcy Ork. P. R. pod dyr J. Ozimińskiego, Janina Orłowska (sopr.) i L. Urstein (akomp. (tr. z W-wy. 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.35 Komunikat Izby Przemysłowo Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.35—19.50 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. 19.50 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. Opera komiczna „Noc w Wenecji" — Jana Straussa. Po operze komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

ŚRODA, dnia 24 czerwca 1931 r.

11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15 Muzyka zpłyt gramofonowych f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160. 13.15—13.25 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—16.00 Przerwa. 16.00—16.30 Program dla dzieci. 1) Obrazek p. H. Chojnowskiej p. t. „Paproć kwitnie". 2) Zagadki i szarady podyktowane p. Henryk Ładosz (tr. z W-wy) 16.30—16.45 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 16.45—16.50 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.50—17.10 Radjokronika — wygłosi dr. Marjan Stepowski (tr. z W-wy). 17.15—17.35 Płyty gramofonowe z Warszawy. 17.35W18.00 Odczyt z Katowic p. t. „Klejnoty morza" — wygł. prof. K. Simm. 18.00—19.00 Koncert popołudniowy orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego (tr. z W-wy). 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.40 Płyty gramofonowe z Warszawy. 19.40—20.00 Komunikat Izby Przemysłowo Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny i komunikat meteorologiczny. 20.00—20.15 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. 20.15—22.00 Koncert solistów z Warszawy. Wyk. Irena Dubiska (skrz.), Aniela Szlemińska (sopr.) i L. Urstein (fort.). W przerwie koncertu kwadrans literacki. Opowiadanie Jerzego Kossowskiego p. t. „Urlop". 22.00—22.15 Feljeton z Warszawy 22.15—24.00 Dodatek do prasowego dziennika radjowego, komunikaty: policyjny, sportowy oraz muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

„NOC ŚWIĘTOJAŃSKA" W PARKU PONIATOWSKIEGO.

Dziś, we wtorek, o godz. 8 i pół wieczorem urządza Związek Strzelecki miasta Łodzi w parku Poniatowskiego, na boisku zabaw dziecięcych

„NOC ŚWIĘTOJAŃSKA".

Będzie to widowisko pełne pierwszorzędnych efektów, stworzone przy wielkim nakładzie środków pieniężnych.

Na program złożą się: rozpalenie ogniska strzeleckiego, przemówienie, koncert 2 orkiestr, dziewczęce produkcje taneczne, występ chóru im. Moniuszki, występ artystów Teatru Miejskiego pp. Tatarkiewicza, Michalaka i Staszewskiego, skoki przez płonące ognisko i t. d.

Zaprasza się wszystkich mieszkańców miasta Łodzi dla uczczenia odwiecznego święta staropolskiego, co tem łatwiej da się uskutecznić, że wstęp na widowisko jest zupełnie bezpłatny.

Pudowkin

realizuje w Niemczech swój nowy dźwiękowiec

Przed kilku dniami przybył do Berlina znakomity reżyser rosyjski *Wsiewołod Pudowkin,* twórca kapitalnego filmu „Burza na Azją", w towarzystwie 2-ch swych najbliższych współpracowników.

Jak donosi prasa berlińska, Pudowkin zamierza zrealizowac w Niemczech swój

najnowszy film,

który częściowo będzie nakręcony w Hamburgu. częściowo zaś w Berlinie. Znakomity reżyser rosyjski zamierza pozostać w Niemczech pięć tygodni i w najbliższych dniach udaje się już do Hamburga, gdzie zostaną dokonane pierwsze zdjęcia.

Pudowkin zwierzył się przed przedstawicielami prasy, że nowy jego obraz o nieustalonym jeszcze tytule, opisywać będzie powstanie i budowę w stoczni hamburskiej wielkiego parowca sowieckiego

„Piatiletka",

następnie film ten zilustruje pierwszą podróż tego parowca do Leningradu.

Będzie to więc nowy film propagandowo-sowiecki.

Narodowy film czeski

z okazji 1000-lecia św. Wacława

W Pradze czeskiej odbyła się premjera czeskiej epopei filmowej p.t.: „Św. Wacław". Film ten, nakręcony został *z okazji 1000-lecia świętego Wacława* i biorą w nim udział najprzedniejsi aktorzy czescy.

Prace, związane z realizacją tego obrazu, podjęto jeszcze w roku 1927, gdyż trzeba było przygotować olbrzymię ilość dekoracyj, kostjumów itd.

O rozmiarach tego filmu świadczą następujące cyfry: przed objektywem przeszło 17.500 osób, a taśmy filmowej zużyto 56.700 metrów.

Premjera filmu cieszyła się wielkiem powodzeniem i była swego rodzaju ewenementem w życiu artystycznem Pragi.

Pierwsza wytwórnia holenderska

Rynek filmowy holenderski był dotychczas zalewany filmami mówionemi po angielsku, francusku, niemiecku i nawet po włosku. Tego rodzaju stan rzeczy zmusił rząd holenderski do zainteresowania się dziedziną produkcji filmowej holenderskiej. Dzięki inicjatywie rządu powstało w Amsterdamie towarzystwo filmowe opierające swą egzystencję na grupie finansistów i fabryce elektrycznej „Elektra".

Przystąpiono już do prac nad budową pierwszego w Holandji atelier dźwiękowego, w którem odbywać się będzie realizacja filmów mówionych po holendersku.

Ucieczka w noc poślubną...
Miljonowy zapis...
Symulowane samobójstwo...
Ryzykowna operacja...
W wirze zabaw...
Wyrafinowana zemsta...
Miłość zwycięża...
w wielkim filmie
„Mąż — Kochanek"
W rolach głównych: cudownie piękna Catherine Dale Owen i wytworny żywiołowy
Warner Baxter
NAJBLIŻSZY PROGRAM „CASINA".

„Krwawa Rakieta"

Powieść sensacyjno-kryminalna.

Napisał specjalnie dla „Expressu" L. Star.

6)

STRESZCZENIE.

Ryszard Harten, bogaty przemysłowiec, po zlikwidowaniu swoich interesów w Krakowie, zamieszkał na stałe w stolicy we własnej willi przy Alejach Ujazdowskich. Pewnego dnia Harten po długim namyśle — zadzwonił do urzędu śledczego i zaprosił do siebie swego przyjaciela z dawnych lat, komisarza Górzyńskiego. Gdy komisarz przybył do willi. Harten zwierzył mu się ze swych obaw. Oto ktoś czyha na jego życie, ktoś — przed którym jest niemożliwe się obronić. Wynika to z następujących słów Hartena, wypowiedzianych do komisarza:

— Zawezwałem cię do siebie nie po to byś mnie bronił przed tym kto chce dokonać na mnie zamachu, bo mnie przed nim nie potrafisz obronić... Ani ty, ani stu zdolniejszych od ciebie detektywów... Chcę tylko, byś schwytał mordercę, byś pomścił moją śmierć... Świadomość, że mój morderca wpadnie w ręce sprawiedliwości sprawi, że będę mógł śmierci spojrzeć śmielej w oczy.

Harten nie ma swojego „przyszłego mordercy", widział go bowiem tylko dwa razy w życiu. Ale, będąc z zawodu artystą - malarzem, zrobił portret swego tajemniczego człowieka, by w ten sposób ułatwić policji odszukanie swego zabójcy.

Po obejrzeniu portretu, Harten oświadczył Górzyńskiemu, że posiada jeszcze jakieś listy, które rzucą nieco więcej światła na tę sprawę.

Mówiąc to, wyszedł do drugiego pokoju, by wyjąć z kasy owe listy, a komisarz usiadł przy biurku i począł przeglądać leżące na niem pisma.

Nagle rozległ się trzask zamykanych drzwi, których pan domu, wychodząc z pokoju, nie domknął. Komisarz zerwał się na równe nogi, usiadł jednak rychło z powrotem, zawstydziwszy się przed samym sobą.

— Przejąłem się zbytnio opowiadaniem Ryszarda... — mruknął do siebie. — Wiatr pchnął drzwi, a ja przestraszyłem się nie na żarty...

Spojrzał na zegarek i znowu się zaniepokoił. Upłynęło już dziesięć minut od czasu, gdy Harten wyszedł z gabinetu.

— Trochę za długo szuka tych listów w kasie — pomyślał Górzyński.

Machinalnie nalał kieliszek wina i wychylił go jednym haustem. Poczęła go dręczyć taka niepewność, że zamierzał poszukać przyjaciela, lecz wytłumaczył sobie, iż jest pod wrażeniem opowieści o mającem jakoby nastąpić morderstwie.

Siłą stłumił w sobie niepokój i skierował kroki w stronę portretu. Z ciągle wzrastającem zaciekawieniem obserwował twarz bardzo ładnego bruneta o jasno-stalowych oczach, którym pendzel Hartena nadał dużo żywego blasku, bynajmniej nie zbrodniczego.

Nagle rozległy się trzy strzały rewolwerowe, dochodzące z dalszych pokojów willi. Komisarz Górzyński, przeczuwając nieszczęście, pragnie pośpieszyć przyjacielowi z pomocą, jednak jakaś niewidoczna ręka zamknęła w tajemniczy sposób wszystkie drzwi pokoju, w którym komisarz się znajdował.

Nagle zadźwięczał telefon. To dzwoni ktoś, kto przedstawia się jako zabójca Hartena. „Czuję się w obowiązku zawiadomić pana komisarza, że Harten już nie żyje"... — oto, co komunikuje komisarzowi tajemniczy rozmówca.

Po upływie kilku minut zamknięte dotychczas drzwi się otwierają i w progu staje pokojówka Hartena i zawiadamia Górzyńskiego o śmierci swego pana.

Na miejsce niezwykłej zbrodni przybywają, zaalarmowane przez komisarza Górzyńskiego, władze śledcze.

Tej samej nocy bratanek komisarza przodownik Zbigniew Górzyński — przebrany — w sprawach służbowych za andrusa, wyratował przypadkowo z opresji jakiegoś nieznajomego, na którego napadli dwaj apasze nadświślańcy i skradli mu teczkę. Potem wraca do mieszkania swego stryja — komisarza, u którego mieszka.

Komisarz pokazuje swemu bratankowi portret zabójcy Hartena i wtedy okazuje się, że „tajemniczy z portretu" jest tym samym człowiekiem, którego wtedy Zagórski wyratował z opresji.

Nazajutrz na giełdzie artystycznej u „Loursa" spotyka przodownik Zagórski swoją znajomą Zuzę Rolinównę, zwaną „girls o zielonych oczach". Udają się razem do jej mieszkania. Zagórski usiłuje zdobyć młodą dziewczynę, lecz ona — nieoczekiwanie — powstrzymuje jego zapędy. W pewnej chwili, przodownik zauważył w gazecie, leżącej na stole, następujące ogłoszenie:

„PP. Złodziei,
którzy skradli mi wczoraj na moście Kierbedzia
czarną teczkę z papierami
proszę o zwrot za nagrodą 1000 złotych. Dyskrecja zapewniona. Boduena Nr. *** m. 6".

— Wspaniale... — zawołał uradowany Zagórski. — Wspaniale... Wpadnie teraz ptaszek w moje sidła.

— Co ci się stało? — zapytała Zuza ze zdziwieniem obserwując zachowanie młodego przodownika.

Opowiedział jej chaotycznie, o co chodzi, ale nikt nie mógłby uchwycić z tej plątaniny słów i niedokończonych zdań jakiegokolwiek sensu. Nie dopił kawy i szybko się pożegnał.

Później dopiero pan przodownik dowiedział się że ów „Tajemniczy z portretu" podał w ogłoszeniu adres Emy. Udaje się tam natychmiast, jednak dozorca informuje go że „girls o zielonych oczach" opuściła mieszkanie w towarzystwie pewnego pana, którego rysopis zgadza się z wyglądem człowieka z portretu

Komisarz Zagórski pozostawił więc w mieszkaniu wywiadowcę Srokę, polecając mu aresztować człowieka, który ewentualnie zgłosi się z teczką. Tego samego dnia zgłasza się posłaniec z teczką, w której znajdowała się, jak się później okazało, „piekielna maszyna" i wywiadowca Sroka otwierając teczkę, pada trupem na miejscu.

Przodownik Zagórski udaje się w nocy z polecenia stryja w Aleje Ujazdowskie, by zbadać tajemnicę niesamowitych scen rozgrywających się co nocy w mieszkaniu zamordowanego Hartena. Policjanci pełniący służbę przy willi zamordowanego informują Zagórskiego że każdej nocy ukazuje się w mieszkaniu cień jakiegoś człowieka ze świecą i wędruje po wszystkich pokojach. Zagórski zaczaja się z policjantami w ogrodzie i gdy w nocy spostrzeżono na parterze migające światełko, Zagórski wraz z policjantami, którym zakazał użycia broni, pobiegł w stronę okna.

W momencie, gdy Zagórski kolbą rewolweru rozbił szybę, światełko zgasło i jednocześnie rozległ się strzał. Przodownik był przekonany, że strzelił jeden z policjantów wbrew jego zakazowi, lecz nie było czasu na zwymyślanie podwładnego. Z rewolwerem w jednej ręce i latarką w drugiej wskoczył przez okno do pokoju.

Zagórski zaświecił latarkę... Smuga światła poczęła błąkać się po ścianach, wreszcie zatrzymała się na sylwetce ludzkiej, wyciągniętej nieruchomo na podłodze.

Przodownik podążył szybko ku leżącemu na podłodze mężczyźnie, nachylił się nad nim i wyrzekł szeptem do siebie:

Nie żyje...

Tą samą drogą, jaką wszedł, wydostał się do ogrodu. Pienił się ze złości i huknął podniesionym głosem do policjantów, stojących przed oknem:

— Co to za bałwan strzelał?!...

W świetle swojej latarki spostrzegł, że jego podwładni spoglądali na siebie ze zdumieniem. Wreszcie odezwał się jeden z nich:

— Przecież pan przodownik sam strzelał...

— Ja? Czyście oszaleli? Przyznać się w tej chwili, kto strzelał!

Na to wysunął się posterunkowy Bartczak i w postawie służbowej meldował:

— Słyszałem wyraźnie, jak strzał rozległ się przede mną, to znaczy przy oknie... Początkowo myślałem, że to „tamten" strzela i dziwiłem się, że...

— Więc wyście nie strzelali?—przerwał przodownik, mierząc policjanta Bartczaka groźnym wzrokiem.

— Nie, panie przodowniku...

— A wy? — zwrócił się do pozostałych.

— Też nie, panie przodowniku...

— Któż więc w takim razie zabił tego człowieka? — denerwował się Zagórski.

Wodził światłem latarki po twarzach posterunkowych i nagle wydał okrzyk zdumienia:

— Co to za licho? Ilu was jest? Trzech? A gdzie czwarty?

— Prawda, a gdzie Cichocki? — odezwał się Bartczak.

Pytanie jego zostało bez oddźwięku. Nikt nie wiedział, co odpowiedzieć, bo sprawa zniknięcia policjanta przedstawiała się zgoła niezrozumiale.

— Przeszukać ogród!... — rzucił rozkaz przodownik.

Policjanci rozbiegli się w różne strony, trzymając w rękach elektryczne latarki. Po kilku minutach rozległ się przeciągły gwizd. Zagórski podążył w stronę, skąd zabrzmiał alarm.

— Kto gwizdał?

— To ja... Posterunkowy Derda... Panie przodowniku!... Tu leży Cichocki... zabity...

— Zabity?

— Tak... Wrazili mu sztylet w serce...

Przodownik pochylił się nad zwłokami. Ujrzał skrzywioną w przedmiertnym grymasie twarz policjanta. Wzdrygnął się mimowoli, gdy spojrzały nań szkliste, zamarłe oczy, w których zastygło potworne przerażenie.

Zabity nie miał na sobie płaszcza, ani czapki policyjnej, co zastanowiło Zagórskiego. Niebawem nadeszła reszta policjantów, zwabionych gwizdkiem. Jeden z nich znalazł w ogrodzie płaszcz zabitego, drugi czapkę, pasek i rewolwer.

Nikt nie mógł zrozumieć, co właściwie zaszło.

Kto zabił posterunkowego Cichockiego, w jakim celu to uczynił i poco zrabował płaszcz, czapkę i rewolwer, by potem porozrzucać te przedmioty po ogrodzie? I jak to wszystko mogło się wydarzyć w chwili, gdy willę przy Alei Ujazdowskiej patrolowało trzech innych policjantów, oraz przodownik?

Wszyscy milczeli, jak skamieniali, stojąc nad zwłokami zabitego.

Ciszę przerwał Zagórski, zwróciwszy się do posterunkowego Bartczaka:

— Biegnijcie do telefonu i zawiadomcie komisarza Zagórskiego o wypadkach, które tu zaszły... Jeżeli nie będzie go w urzędzie, zadzwońcie do domu...

— Rozkaz, panie przodowniku!...

— Posterunkowy Derda pozostanie tu przy zwłokach...

Wydawszy te dyspozycje, przodownik wraz z jednym policjantem udał się w stronę budynku, w którym leżały zwłoki również w tajemniczy sposób zabitego osobnika.

W pośpiechu i zdenerwowaniu Zagórski nie przyjrzał się przedtem jego twarzy, o czem przypomniał sobie dopiero teraz. Szedł naprzód po rozmokłym żwirze, oświetlając sobie drogę latarką. Za nim człapał posterunkowy.

Obaj weszli do willi przez okno.

Trup leżał na tem samem miejscu, trzymając w prawej ręce zgaszoną świecę. Pośrodku czoła — czarna zakrzepła plama krwi. Lewa dłoń, kurczowo zaciśnięta dokoła nóżki krzesełka.

Twarz zastrzelonego mężczyzny była przeraźliwie chuda, obrośnięta długim szczecinowatym włosem.

— Kim jest ten człowiek? — mruknął do siebie przodownik.

Policjant rzucił pasmo światła dokoła siebie i szepnął do swego zwierzchnika:

— Dziwne jakieś rzeczy dzieją się w tej willi... Wczoraj nad ranem przeszukaliśmy dokładnie cały budynek i nigdzie nie znaleźliśmy śladu życia... A jednak był tutaj ten mężczyzna i zdołał się gdzieś ukryć przed nami...

— Kim jest ten człowiek? — powtórzył przodownik, tym razem głośniej.

— To jest portjer Ryszarda Hartena... — rozległ się nagle donośny głos tuż przy oknie.

Obaj mężczyźni drgnęli i zwrócili oczy w stronę, skdąd głos dochodził.

Za oknem stał komisarz Zagórski. Mimo niezbyt młodego wieku, lekko wskoczył na parapet i po chwili znalazł się w pokoju. Zbliżył się do trupa, przyjrzał mu się uważniej i dodał szeptem:

— Tak, to jest napewno on... Poznaję go z pewnością... Zniknął w tajemniczy sposób natychmiast po zabójstwie Hartena i nie mogłem wpaść na jego ślad... Sadziłem nawet, że maczał on palce w zabójstwie, a teraz widzę, iż był on zupełnie niewinny...

— To nie jest takie pewne... — wtrącił przodownik.

— Tak uważasz? — uśmiechnął się komisarz w stronę swego bratanka. — Tak uważasz? A może powiesz mi, kto zabił tego portjera?

— A stryj wie?

— Naturalnie, że wiem... Ten, kto strzelał, był w twojem towarzystwie, stał blisko obok ciebie, a ty nie domyśliłeś się nawet tego...

— Wykluczone... Żaden z policjantów nie strzelał...

— Masz słuszność... Powiem ci nawet więcej: to nie strzelał mężczyzna, ale kobieta.

— Kobieta? — powtórzył młody Zagórski ze zdumieniem. Przed oczami stanęła mu zwiewna sylwetka tancerki Zuzy. — Czyżby ona? — przebiegło mu przez myśl.

Komisarz nie przestawał się uśmiechać.

— Chodź, to cię przekonam...—rzekł po chwili. — Wyskocz przez okno nieco w bok, abyś nie zniszczył śladów, które odcisnęły się doskonale w rozmokłej ziemi...

Gdy znaleźli się przed budynkiem, ujrzeli w świetle latarek odciski pantofli kobiecych na ziemi.

Przodownik patrzał na nie z osłupieniem, nie wiedząc, co o tem wszystkiem powiedzieć. Jakto, więc była tu i kobieta, której nie zauważył ani on, ani żaden z policjantów, gdyż począł mówić tonem wyjaśnienia:

— Dla mnie jest zupełnie jasne, w jaki sposób ona to zrobiła... Była w ogrodzie nie sama, ale w towarzystwie mężczyzny, prawdopodobnie tego, którego bezskutecznie poszukujemy, a który zamordował Hartena... On zabił również policjanta Cichockiego, ugodziwszy go sztyletem w serce, a ona ubrała się w płaszcz policyjny i czapkę, poczem korzystając z osłony nocy, przyłączyła się do waszej grupy... Domyślam się, że zabójcy Hartena szło o zgładzenie portjera, czego też ona dokonała w zadziwiająco śmiały sposób...

— Czy stryj domyśla się... kim była ta kobieta? — zapytał przodownik.

— Naturalnie... Tancerka z ulicy Boduena... Ta Zuza...

— I ja tak sądzę... Ale przyznam się szczerze, że nic z tej całej afery „Tajemniczego z portretu" nie rozumiem... Dlaczego zabójcy Hartena zależało na tem, by zabić portjera? A pozatem — w jaki sposób portjer ten zdołał ukryć się w domu, w którym kilka osób przeprowadziło dokładną rewizję? I poco się ukrywał?

Komisarz nic na to nie odpowiedział. Nachylił się jeszcze raz nad śladami, badając je skrupulatnie, poczem dopiero rzekł:

— Ślady te trzeba dobrze zabezpieczyć aż do poczynienia gipsowych odcisków... Powierzysz tę sprawę jednemu z policjantów... A co dotyczy pytań, które zadałeś mi przed chwilą, dam ci na nie możliwie dokładną odpowiedź, ale nie teraz... Po tem wszystkiem, co dzisiaj zaszło, zrobił mi się w głowie chaos... Muszę się wyspać... Ty pozostaniesz tutaj do rana... Dobranoc...

— Dobranoc, stryju...

Komisarz Zagórski podążył w stronę bramy wyjściowej, lecz w połowie drogi odwrócił się i skinął na bratanka.

— Zapomniałem ci powiedzieć... „Tajemniczy z portretu" zabił dzisiaj jeszcze jednego człowieka — rzekł, zapalając papierosa.

— Kogo?...

Ze zdumieniem wysłuchał młody przodownik opowieści o śmiercionośnej teczce, którą podstępny zbrodniarz przysłał do opuszczonego przez Zuzę mieszkania.

(Dalszy ciąg jutro).

— DŹWIĘKKOWY —
KINO - TEATR
„CAPITOL“
Dziś premjera!

Czarująca pieśnią, muzyką i treścią operetka filmowa

„DROGA DO RAJU“

Reżyserji Eryka POMERA twórcy „Rapsodji Węgierskiej“, „Walca Miłości“.
Przezabawne qui pro quo, Hultajskiej trójki, w pogoni za żoną i posagiem
W rolach głównych:
Liljan HARVEY, Henri GARAT, Olga CZECHOWA, Gaston JACQUETT
Nadprogram: Kreskowa komedja dźwiękowa p. t. „NA WZBURZONYCH FALACH“.
Początek w dni powszednie o 5-ej w soboty i niedziele o 3-ej. Ceny miejsc popularne! Sala wentylowana!

KINO TEATR CZARY

Dziś wielka rewelacyjna **premjera** Podwójny program

I. Najnowsza kreacja króla humoru, ulubieńca narodów HAROLD LLOYD „Wróg Kobiet“

II. Tajemniczy Talizman (M scotte) — Wielki dramat sensacyjny w 10 aktach — w rolach głównych: Irma Green, Ina Adria, i Andrzej Rarewicz

Pocz. o g. 5 p.p. w sob. i święta o g. 2 p.p. — Na pierwsze seanse ceny miejsc po 50 gr.

OSTATNIE OGŁOSZENIE!
Zamówienia z prowincji przyjmujemy do dnia 27 czerwca b. r.

WIELKA NIESPODZIANKA!

Za trafne rozwiązanie szarady otrzyma każdy bez wyjątku, bez żadnego losowania

Nagrodę 60 zł. w gotówce.

Wprowadzamy w życie towarzyskie nową grę pod nazwą

„Polska Komunikacja“

dostępną dla wszystkich, miłą, ciekawą i zajmującą.
„Polska Komunikacja“ jest pierwszorzędną grą, którą bawić się będą tak osoby dorosłe jak i rozumna młodzież.
„Polską Komunikację“ zamierzamy wprowadzić jak najszerzej, a nadto propagując zamiłowanie do rozwiązywania szarad, podajemy jednorazowo do rozwiązania poniższą szaradę, premjowaną kwotą 60 złotych

Kto zamawia „Polską Komunikację“ przy równoczesnem nadesłaniu zł. 2.50 w gotówce lub w znaczkach pocztowych, powołując się na niniejsze ogłoszenie.
Ten otrzymuje bezwzględnie: grę towarzyską „Polska Komunikacja“, bez doliczenia porta, po cenie reklamowej zł. 2.50 oraz sumę zł. 60.— w gotówce, jeśli nadeśle przy zamówieniu trafne rozwiązanie szarady.

Rozwiązanie uprasza się nadsyłać możliwie w ciągu 8 dni od dnia ukazania się ogłoszenia. Ostateczny termin przyjmowania zamówień na grę wraz z rozwiązaniem szarady został przedłużony do dnia 27 czerwca b. r. W ciągu tygodnia od tego terminu otrzyma każdy zamówioną grę „Polska Komunikacja“, jak również w razie trafnego rozwiązania szarady — sumę 60 złotych. —
Dokument z właściwem rozwiązaniem szarady jest zdeponowany u rejenta w Warszawie. — Kopję właściwego rozwiązania załączymy każdemu do przesyłki, dla własnej kontroli.

Łamigłówka zgłoskowa:

a—ak—au—błoń—by—ce—cho—ciel—ciel—cu—czy—giel—ig—ja—ka—kier—ko—kra—kręku—lam—ła—łek—mar—na—nia—nioł—o—o—pa—piec—przed—ser—sta—stwo—sza—tel—tor—tor—two—u—u—wa—wi—wiec.

ZNACZENIE WYRAZÓW.
1. Reprezentacja,
2. Stan społeczny.
3. Przyrząd do oświetlenia.
4. Najważniejszy organ człowieka.
5. Reprezentuje stan handlowy.
6. Pisze dzieła.
7. Służy do gry sport. kulami drewnianemi latem i zimą.
8. Narząd wzroku.
9. Nasz wódz Narodu.
10. Organ słuchu.
11. Zawód wychowawczy.
12. Przybór do szycia.
13. Zawód rzemieślniczy.
14. Zawód artystyczny.
15. Posiada dużo słodyczy.
16. Drzewo owocowe.
17. Postać niebiańska.

Z powyższych sylab należy ułożyć 17 wyrazów o znaczeniu wyszczególnionem powyżej, których początkowe litery, czytane z góry na dół, dadzą nazwę reklamowanej gry towarzyskiej.
Warszawska Wytwórnia Zabawek, Warszawa, Długa 50.

PRZYJDŹ osobiście a przekonasz się — że najpopularniejszym znawcą dusz ludzkich jest W. PYFFELLO. - Widzi przyszłość każdego człowieka i przeznaczenie.

Jeżeli wątpisz lub cierpisz moralnie -- NAPISZ natychmiast imię, rok i datę urodzenia otrzymasz darmo analizę Swojego losu życia.

Niniejsze ogłoszenie i 95 groszy znaczkami pocztowemi załączyć na przesyłkę. Adres:
Wacław Pytfello, Warszawa, Bednarska 17.
Przyjęcia osobiście cały dzień.
***
Za okazaniem niniejszego ogłoszenia każdy otrzyma amulet - talizman — a takowy przynosi szczęście, powodzenie i wpływa na otoczenie lub osobę kochaną.

„OLLA“ PREZERWATYWY ?!
Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!
Nie dajcie się na nic innego, rzekomo równie dobrego, namówić
„OLLA“
to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.
Także antyseptycznie spreparowana

Komunikacja autobusowa
Łódź—Piotrków
Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa i z Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 7-ej rano do 21-ej wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

Dr. med.
Halfrecht
Chor. skórne. weneryczne
Piotrkowska 10
Przyjmuje 8-10 rano i od 6—8.30 wiecz. W niedziele i święta od 9—1. Ordynuje w lecznicy „SANITAS“ ul Śródmiejska 8 codz. od 12.30—1.30

Dr. med
NEUMARK
Choroby skórne weneryczne, leczenie djatermią djatermokoagulacją oraz lampą kwarc.
MONIUSZKI 5
tel. 170—50.
Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5—8 w niedzielę od 11 do 1 po poł.

Dr. med.
J. NADEL
akuszerja i choroby kobiece
Przyjmuje od 3—5 i od 7—8
Pomorska 7
tel. 127-84.

100% PEWNA PREZERWATYWA
Ultra
Gum. ...?!
Dajemy Panu możność przekonania się o doskonałości prezerwatyw
„ULTRA“
Dnia 25 b. m. ukaże się ogłoszenie za wręczeniem którego odnośne składy wydadzą Panu 1 prezerwatywę
„ULTRA“ — DARMO!

Krem Halina
radykalnie usuwa
PIEGI WĄGRY PLAMY i t. p.

Ogródek
pod
„Białym Niedźwiedziem“
ul. Kilińskiego 121, tel. 191-47.
Codziennie
KONCERT
pod dyr. Eugenjusza Skonki. — Początek o godz. 6-ej wiecz.

Matki, strzeżcie swoje dzieci!
Pluskwa rozsadnikiem wszelkich chorób.
Jedynie preparat „FUMIGATORE-CIMEX“ tępi radykalnie pluskwy wraz z zarodkami.
Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i drogerjach.
PRZEDSTAWICIEL:
Inż. JULJUSZ HAMER i S-ka, Łódź, 6-go Sierpnia 1. Tel. 188-58.
Przeprowadzamy dezynfekcje pod gwarancją.

Dr. med.
Łagunowski
Piotrkowska 70 (róg Traugutta) Tel. 181-83
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Leczenie światłem: promieniami Roentgena i lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

ZDROWIE TO SKARB.
Primeros PREZERWATYWY
antyseptycznie spreparowane to gwarancja zdrowia
Wystrzegać się naśladownictw.

z maturą lub bez
możesz uzyskać przyjęcie na uczelnie zagraniczne ułatwianie i przyśpieszanie przyjęć. — Informacje bezpłatne. Co dzień prócz sobót 5—9 wiecz.
SZPICBERG, POMORSKA Nr. 40.

Dr. med.
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie djatermią. Elektroterapja.
Południowa 28, tel. 201-93
Od 8—11 rano i od 5—9 wiecz.
W niedziele od 9—1 pp.

Dr med.
Różaner
Dzielna № 9, tel 128-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych moczopłciowych.
Przyjm. od 8-10 i 5-8
Elektroterapja.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych elektroterapja. djatermia
ul. Andrzeja 5
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11. od 5—9, w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Do wynajęcia pokój
umeblowany z telefonem. Piotrkowska Nr. 51, m. 7, obejrzeć można od 3—7

Lekarz
DENTYSTA
D. Zylbermam
10 Brzezińska 10
II p. front. Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 po poł.

Dr. med.
H. Lubicz
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Cegielniana № 7
według starej numeracji Cegielniana 43
telefon 141-32
Przyjmuje od g. 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—1 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Potrzebny Wspólnik (czka)
z kapitałem od 2—5000 dolar. do dużego dobrze prosperującego zakładu lekarsko - dentystycznego w Warszawie przy zakładzie mieszkanie.
Oferty sub: „KAPITAŁ“ kierować do Centralnego Biura Ogłoszeń L. METZL i S-ka, Warszawa, Jasna 17.

SAMOCHÓD 4 osob. Chevrolet, w dobr. stanie tanio, byle zaraz do sprzedania. Bliższe wiad. w adm. „Republiki“ 23

BUDKA ze słodyczami i wodą sodową do sprzedania. Staro - Wólczańska Rokicie przy ewangelickim cmentarzu.

UWAGA! Wypożyczam garderobę męską ślubną i balową. 6-go Sierpnia 20, sklep galanteryjny.

KAWALER, zamożny, elegancki i inteligentny poszukuje młodej ładnej pani w celu towarzyskim. Małżeństwo nie wykluczone. Oferty sub „Dżentelmen“.

Estonja — Łotwa — Polska

Trójmecz bałtycki odbędzie się w niedzielę i poniedziałek

W nadchodzącą sobotę i niedzielę będzie Wilno świadkiem wielkiego pojedynku lekkoatletycznego między reprezentacjami Estonji, Łotwy i Polski.

Zawody te, które noszą nazwę „trójmeczu bałtyckiego" odbyły się już dotąd trzy razy. Polska odnosiła w nich mniejsze lub większe sukcesy.

Program trójmeczu przewiduje wszystkie klasyczne konkurencje, a więc biegi: — 100, 200, 400, 800, 1500, 5000 i 10.000 mtr., sztafety — 4x100 i 4x400 mtr., płotki 110 mtr., skoki wzwyż, w dal i o tyczce, rzuty: kulą, dyskiem i oszczepem, razem 16 punktów.

W każdej z tych konkurencji startuje po dwuch reprezentantów, jednego kraju, a punkty liczą się od 6-ciu za pierwsze miejsce do jednego punktu za ostatnie.

Sztafety liczone są jak zwykle podwójnie. Reprezentacja Polski została już jak wiadomo ustalona przed kilku dniami.

Reprezentacja składać się będzie z dwudziestu zawodników, którzy uzyskali najlepsze wyniki na mistrzostwach okręgowych rozegranych przed tygodniem. Do biegów krótkich stają: **Sikorski, Trojanowski II, Biniakowski i Kostrzewski**, do średnich: **Kostrzewski, Maszewski, Sidorowicz i Kusociński**, do długich: **Kusociński, Adamczyk, Miłakas**, do płotków: **Trojanowski i Nowosielski.** Sztafety obsadzone zostaną jak następuje: 4x100 mtr.: **Trojanowski II, Sikorski, Biniakowski, Nowak,** 4x400 mtr.: **Kostrzewski, Biniakowski, Piechocki, Maszewski.** W skokach będziemy reprezentowani przez: **Pławczyka, Meyro** (wzwyż), **Sikorskiego, Nowaka** (w dal), **Adamczaka, Majtkarskiego** (tyczka). W rzutach wystąpią: **Szydłowski,** Pławczyk, (oszczep), **Heljasz, Siedlecki** (kula, dysk.) Reprezentacja ta jest w tej chwili najsilniejsza na jak ąnas stać. Brak w niej jedynie Petkiewicza, tak że istnieje nadzieja, że powtórzymy sukcesy z r. 1927 w Warszawie i 1930 w Tallinie.

Najsłabszemi punktami naszej reprezentacji były zawsze skoki rzuty. Estończycy i Łotysze w tych konkurencjach zawsze nas przewyższali. Dotychczasowe nasze dwa zwycięstwa w trójmeczach bałtyckich zawdzięczamy wyłącznie biegiem średnim oraz długim.

Warto również zaznaczyć, że iż na pierwszym trójmeczu w Warszawie w r. 1927 w barwach Łotwy startował Petkiewicz, który w niedługim czasie potym przeniósł się na stałe do Polski. Obecnie ze względów kurtuazji PZLA nie wystawia Petkiewicza do trójmeczu bałtyckiego.

Biorąc pod uwagę, że w dotychczasowych spotkaniach z Łotwą i Estonją Polska zajęła dwukrotnie pierwsze miejsce a raz drugie, należy przypuszczać, że i tym razem lekkoatleci nasi odegrają na trójmeczu pierwszorzędną rolę i do dotychczasowych sukcesów dołożą jeszcze jeden.

Włoszka Zanetti

wszechstronną sportsmenką

Miła prezeska sportów kobiecych w Italji, panna Marina Zanetti, która okazała tyle sympatji polskiej drużynie podczas święta gracji we Florencji, jest sama doskonałą wszechstronną sportsmenką. Poza lekką atletyką, w której była mistrzynią dysku, uprawia ona szermierkę, gdzie jest mistrzynią swego kraju, strzelanie, gdzie ostatnio zajęła drugie miejsce w mistrzostwie Italji, łucznictwo, przyczem w tej konkurencji jest ona jedną z najlepszych na świecie, pływanie i narciarstwo. Panna Zanetti przybędzie do Polski wraz z kobiecą drużyną lekkoatletyczną Italji na mecz z Polską 8 i 9 sierpnia.

Spotkania towarzyskie

na boiskach krajowych.

Ligowy zespół Pogoni lwowskiej bawił w niedzielę w Przemyślu, gdzie pokonał tamtejszą Polonję w stosunku 4:1. We Lwowie odbył się w sobotę mecz piłkarski przy świetle reflektorów, przy czem oldboye lwowscy pokonali Hasmoneę 1:0. Jedyną bramkę uzyskał Bacz. Drużyna ŁKS-u bawiła w Brzezinach, gdzie pokonała tamtejszy BKS w stosunku 7:2.

Słynna partnerka

Johna Gilberta

niezapomniana bohaterka „Wielkiej Parady" znakomita gwiazda ekranów amerykańskich

Renée Adorée

w buszującym namiętnościami filmie

ANGELITA

najbliższy przebój **Grand-Kina**

Turniej tenisowy w Wimbledon

rozpoczął się w dniu wczorajszym

W dniu wczorajszym rozpoczął się największy z międzynarodowych turniejów tenisowych w miejscowości Wimbledon w Anglji.

Rokrocznie turniej ten stanowi najważniejsze wydarzenie sportowe w sporcie tenisowym ze względu na to, że biorą w nim udział najtęższe rakiety świata. W r. b. poraz pierwszy dopuszczeni zostali do tego turnieju reprezentanci polscy Jędrzejewska i Tłoczyński. W r. b. obsada turnieju wimbledońskiego jest słabsza niż rokrocznie. Brak bowiem takich gwiazd jak: Tilden, Lacoste i Wills.

Jednakowoż nie wolno zapomnieć, że do walki stają jednak: Allison, zeszłoroczny pogromca Cocheta, Hunter, Morpurgo, Pettersen oraz cały szereg innych znakomitych tenisistów o sławie światowej.

Losowanie dokonane przed kilku dniami dało wynik pomyślny dla Tłoczyńskiego, który ma szanse wygrać kilka spotkań. Jędrzejewskiej szczęście znowu nie dopisało. W jej ósemce, która jest najsilniejsza znajdują się: Goodfree, Adamoff (Francja), Jacobs (Ameryka) a więc nazwiska znane. W doublach gra Tłoczyński z jakimś amerykaninem i wpada odrazu na słynną parę południowo-afrykańska Kirby — Farguarson.

Jędrzejewska gra z amerykanką Sachs i spotyka się na wstępie z parą Putman — Ridley. Wreszcie w mixcie Jędrzejewska gra z japończykiem Satoh i rozegra pierwsze spotkanie z parą niemiecka Gramm — Aussen.

Biorąc pod uwagę brak rutyny naszych reprezentantów, którzy nie są obznajomieni z warunkami turnieju wimbledońskiego (korty trawiaste) oraz nie zwykle silną konkurencję należy przypuszczać, że polacy będą dość szybko wyeliminowani z dalszych gier.

W granicach możliwości Tłoczyńskiego leży dostanie się do dalszych gier, musi jednak pokonać przedtym cały szereg gwiazd jak Collinsa i Artensa, a wówczas miałby szanse zmierzenia swych sił z Borotrą.

Pełna drużyna bokserska „Warty" (Poznań)

walczy w nadchodzącą niedzię z komb. zespołem Łodzi na boisku w Helenowie

Nadchodząca niedziela przyniesie nam dużą sensację sportową w postaci gościny bokserów mistrzowskiej drużyny Polski poznańskiej Warty, która w swym pełnym, najsilniejszym składzie wystąpi w ramach zawodów organizowanych przez sekcję bokserską „Unionu".

Skład Warty w którym wystąpi ona w nadchodzącą niedzielę jest znacznie silniejszy od składu reprezentacji Poznania, która walczyła przed trzema tygodniami z reprezentacją naszego miasta.

W składzie tym widzimy conajgłośniejsze nazwiska polskiej silnej pięści. W wadze muszej zapowiedziany jest start obiecującego **Wyrzykiewicza II.** W koguciej zobaczymy internacjonała **Wolniakowskiego,** w piórkowej mistrza Polski i wicemistrza Europy **Fornalskiego,** w lekkiej **Aniole,** półśredniej sześciokrotnego mistrza Polski króla knockoutu **Arskiego,** w średniej sześciokrotnego mistrza Polski i wicemistrza Europy **Majchrzyckiego,** w półciężkiej mistrza Polski **Wiśniewskiego** i w ciężkiej **Tomaszewskiego.**

Zawody odbędą się w niedzielę o godzinie 11.30 rano na placu sportowym w Helenowie.

Dziś eliminacyjne zawody

łódzkich kolarzy przed wyjazdem do Warszawy na mistrzostwa Polski

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w myśl kalendarzyka Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich mistrzostwa Polski na torze, do których staną najwybitniejsi torowcy krajowi z dotychczasowym mistrzem Polski Henrykiem Szamotą, b. mistrzem Janem Łazarskim (Kraków), Koszutskim (Kalisz) Puszem i in. Również i kolarstwo łódzkie będzie reprezentowaen w Warszawie na mistrzostwach. W tym celu w dniu dzisiejszym w godzinach wieczorowych odbędą się zawody eliminacyjne kolarzy łódzkich.

Ci zawodnicy, którzy uzyskają czasy najwyżej 13 sekund na 200 ostatnich metrach wysłani zostaną do Warszawy.

Do dzisiejszej eliminacji staną niemalże wszyscy czołowi torowcy łódzcy.

Należy zaznaczyć, że do dnia wczorajszego **Łódzki Okręgowy Związek Kolarski nie otrzymał od ZPTK żadnego komunikatu odnośnie mistrzostw. W myśl uchwały walnego zgromadzenia ZPTK mistrzostwo ma się odbyć w roku bieżącym na torze Legji, tymczasem jak chodza słuchy ZPTK przenosi zawody na tor WTC. Widocznie dlatego niema komunikatu, aby postawić wszystkich wobec faktu dokonanego co do zmiany toru. W ZPTK w dalszym ciągu źle się dzieje.**

Wisła krakowska

gra w niedzielę w Łodzi.

W nadchodzącą niedziele odbędzie się włodzi spotkanie ligowe między ŁKS-em a Wisłą krakowska. Mecz ten rozegrany zostanie o godz. 18-ei na boisku ŁKS. Oprócz tego spotkania odbędą się w niedzielę następujace mecze ligowe: Cracovia — Ruch w Krakowie, Pogoń — Lechja we Lwowie oraz Czarni — Warszawjanka również we Lwowie.

Najbliższe spotkania

o mistrzostwo klasy A.

W nadchodzącą sobote i niedzielę rozegrane zostaną następujace spotkania o mistrzostwo klasy A: Hakoah — Strzelecki K. S.; ŁTSG — Turyści. ŁKS Ib— WKS, Burza — Orkan i Widzew — KKS.

Nowy rekord polski

w pływaniu ustalony na Śląsku

Na finałach pływackich mistrzostw Śląska, padł dziś rekord Polski w 100 m na wznak (porzednio ustalony przez Sznajbmana) pobity przez **Karliczka** (Katowice), który w pięknym stylu uzyskał czas 3.00,2.

Łodzianin kapitanem związkowym P.Z H.L.

Ubiegłej niedzieli odbyło się w Warszawie walne zebranie Polskiego Związku Hokeja na Lodzie przy udziale delegatów ze wszystkich miast Polski.

Po załatwieniu szeregu spraw natury organizacyjnej walne zebranie przystąpiło do wyborów nowych władz przyczem prezesem został ponownie obrany dr. Polakiewicz.

Stanowiskiem kapitana związkowego PZHL obdarzyło walne zebranie łodzianina p. Tadeusza Sachsa, znanego reprezentacyjnego hokejstę Polski i sędziego międzynarodowego.

Jak wiadomo odpowiedzialny ten mandat piastował w latach poprzednich inż. Kuchar ze Lwowa. Z ważniejszych uchwał wymienić należy przyznanie Śląskowi praw okręgu. Wniosek o utworzenie w Łodzi okręgu hokejowego nie uzyskał większości.

Sukces polskich

lekkoatletek w Raciborzu

Racibórz, 23 czerwca.

Na tutejszym stadjonie odbył się pierwszy lekkoatletyczny mecz kobiecy między reprezentacjami obu Śląsków.

Polki, które zaprezentowały się z swej najlepszej strony, odniosły piękny sukces, bijąc swe niemieckie przeciwniczki w stosunku punktów 53:41. W zawodach tych Wasilewska (Pogoń-Katowice) ustanowiła nowy rekord śląski w rzucie dyskiem wynikiem 32,43 mtr.

„Sich".

Sukces kolarzy

Szturmu we Włocławku.

Ubiegłej niedzieli odbyły się we Włocławku kolarskie wyścigi torowe, w których łodzianie, członkowie Szturmu Paul i Elsner odnieśli wspaniały sukces, zajmując pierwsze miejsce we wszystkich biegach.

W biegu Sprinterów pierwsze miejsce zajął Paul przed Religą, bieg prześladowania wygrała para Paul i Elsner, zaś w biegu drużynowym na 50 klm. para łódzka zajęła również pierwsze miejsce przed drużyną włocławska.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Ostatnia minuta.

100 osób zatruło się

po spożyciu mięsa z chorej krowy

Wiedeń, 23 czerwca.
(Telegram własny).

W miejscowości Judendorf przeszło 100 osób uległo zatruciu po spożyciu mięsa z chorej krowy. Pomiędzy chorymi znajduje się znaczna ilość dzieci, wobec czego zamknięta została miejscowa szkoła powszechna. Dwie osoby, które przewiezione zostały do szpitala, zmarły. Ponieważ wiele osób, które uległy zatruciu, zachorowały na paratyfus, władze sanitarne wydały szereg zarządzeń mających na celu niedopuszczenie do wybuchu epidemji.

Starcia policji berlińskiej

z hitlerowcami

Berlin, 22 czerwca.
(Telegram własny).

Jak już donosiliśmy, prezydjum policji wydało zakaz urządzania w dniu wczorajszym zawodów sportowych, organizowanych przez hitlerowców. Hitlerowcy chcieli zlot sportowy wykorzystać dla celów agitacyjnych i wywołać zamieszki. Cała policja berlińska znajdowała się wczoraj w ostrem pogotowiu, obawiając się demonstracji narodowych socjalistów. W kilku punktach doszło do starć z grupami hitlerowców. Policja aresztowała 33 hitlerowców.

Dom schadzek

w „Galerji Sztuki

Kassel, 23 czerwca
(Telegram własny).

Wielkie wrażenie wywołało wykrycie domu schadzek w państwowej galerji sztuk pięknych. Dozorcy za wynagrodzeniem wpuszczali na noc parki, szukające samotności. Sprawą tą zajęła się obecnie prokuratura, która poleciła aresztować wszystkich dozorców. Wypadek ten niewątpliwie będzie miał daleko idące konsekwencje dla władz mających pieczę nad zabytkami sztuki.

Zderzenie samochodów ciężarowych

2 szoferzy zabici, 14 robotników rannych

Praga, 23 czerwca.
(Telegram własny).

Wczoraj po południu w pobliżu Pragi miało miejsce zderzenie dwuch samochodów, które pociągnęło za sobą liczne ofiary. Samochód ciężarowy naładowany deskami zderzył się z drugim samochodem ciężarowym, na którym znajdowało się przeszło 20 robotników. Dwaj szoferzy zostali zabici, 14 robotników odniosło rany.

Bankructwo

wielkiego banku holenderskiego

Berlin, 23 czerwca.
(Telegram własny).

Z Amsterdamu donoszą, że bank „Bau Heel et Co. zawiesił swoje wypłaty. Był to jeden z większych banków holenderskich, który posiadał szereg oddziałów na prowincji.. Zawieszenie wypłat przez powyższy bank wywołało wielkie wrażenie w kołach finansowych

Zeppelin na szynach kolejowych

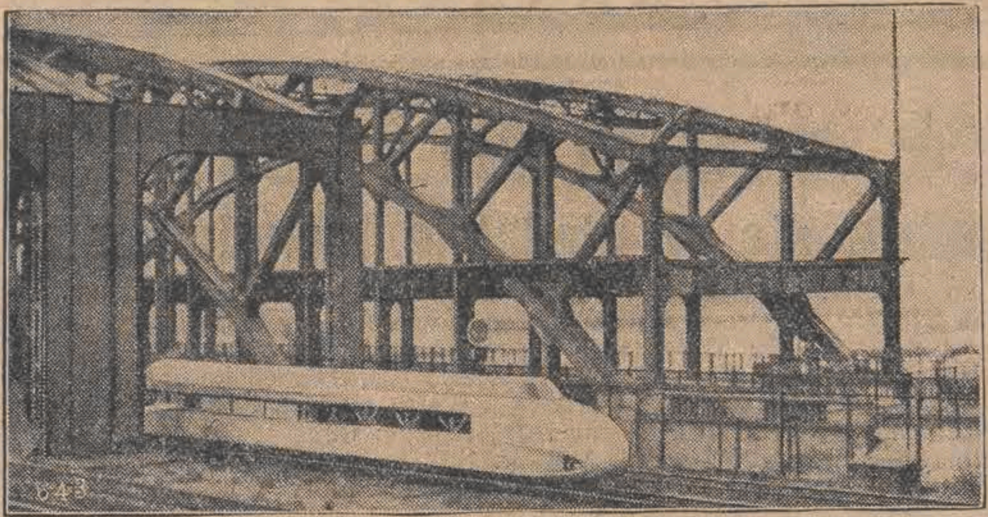

Zdjęcie nasze przedstawia „Zeppelin" na szynach, wynalazek inżyniera Krukenberga, w chwili przejazdu przez most na Elbie pod Hamburgiem.

Echa strasznej katastrofy

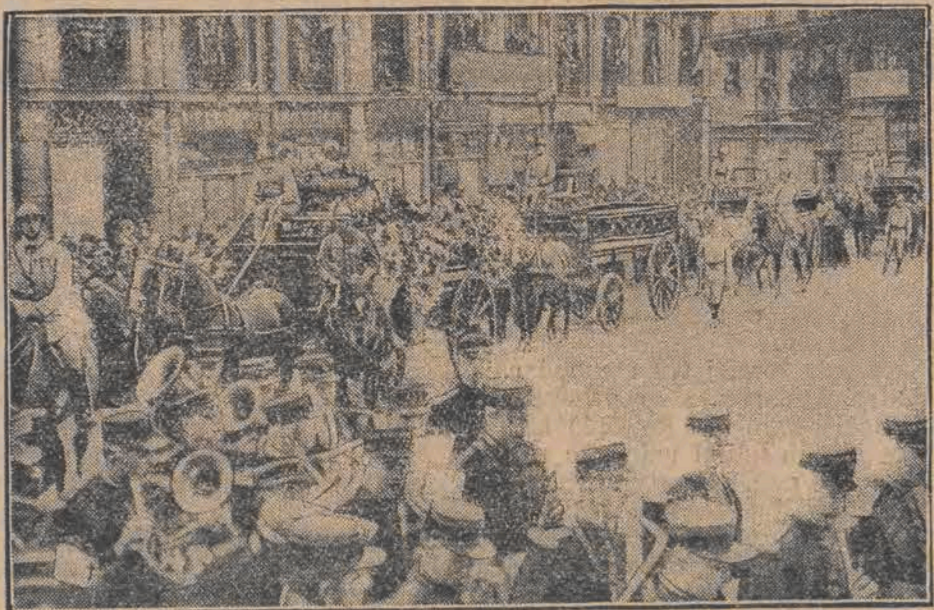

Pogrzeb ofiar strasznej katastrofy, w czasie której zatonął okręt francuski „St. Philibert", odbył się przy licznem udziale społeczeństwa i przedstawicieli rządu.

Królowa Holandii w Paryżu

Holenderska królowa Wilhelmina zwiedziła w czasie swego pobytu w Paryżu wystawę kolonjalną. Królewskiego gościa oprowadzał po wystawie marszałek Lyautey, były rezydent generalny w Marokko.

KOFRI

Doskonały wzmacniacz zapłonu samochodowego. Natychmiastowy zaskok nawet przy zimnej maszynie. Podwyższenie siły popędowej. Niema zaoliwienia i zakopcenia świec. Zamiana i konserwacja świec zbyteczna. Oszczędność 20% materjału spalinowego. Absolutnie nieszkodliwy, nieograniczenie trwały.

Do każdej świecy 1 Kofri. — Cena 1 Kofri Zł. 16.—

Zamiejscowym wysyłka wyłącznie za pobraniem pocztowem.

Gener. Przedstaw. na Polskę oraz Gdańsk: TEODOR LANDER, Łódź, ul. Gdańska 135.

Poszukiwani wyłączni sprzedawcy na własny rachunek na poszczególne większe miasta.

700-lecie zgonu św. Antoniego z Padwy

W dniu 13 czerwca upływa 700 lat od chwili zgonu św. Antoniego z Padwy, jednego z najbardziej czczonych świętych w kościele katolickim.

Hoover

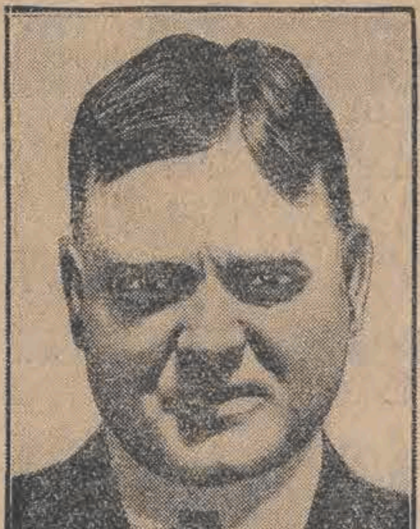

Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wygłosił rewelacyjną mowę, w której zaznaczył, że Ameryka uważa za konieczne udzielenie moratorjum na długi wojenne oraz reparacyjne, celem uratowania Niemiec przed bankructwem. Mowa ta wywołała w całym świecie kolosalne wrażenie.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika" Nr. 68 148

ODDZIAŁY: **KRAKÓW**, ul. Pijarska 4, tel. 165.00; **KATOWICE**: Biuro dzienników „Haga" Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 9, tel. 7.17; **SOSNOWIEC**: Biuro dzienników Józef Hlawski, ul. 3-go Maja nr. 28; **BĘDZIN**: Biuro dzienników J. Hlawski, ul. Małachowskiego 1; **DĄBROWA GÓRNICZA**: Biuro dzienników J. Hlawski, 3-go Maja nr. 4; **ZAKOPANE**: Walerian Joniec, Krupówki nr. 30; **GDYNIA**, ul. Bolesława Chrobrego 8. — — **TARNÓW**: ulica Krakowska nr. 2; **CZĘSTOCHOWA**: Al. Panny Marji nr. 31, tel. 4-48; **KALISZ**: Złota nr. 14; **RADOM**: ul. Żeromskiego nr. 23, tel. 31; **KIELCE**: ul. Sienkiewicza nr. 46, tel. 171; **SKARŻYSKO**: ul. Iłżecka nr. 16, tel. 40; **PIOTRKÓW TRYBUNALSKI**: ulica Garncarska nr. 3.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.